

GŁOS

TRYBUNALSKI
NIEZALEŻNY DZIENNIK ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ

Dwudziesta narzeczona doprowadziła go do... więzienia

WILNO, 5.1. W jednym z pierwszorzędných lokali aresztowano niejakiego Aleksandra Michowicza. Jak się okazało, zdołał on wyłudzić od 20 narzeczonych wielkie sumy pieniędzy a conto posagu.

Ostatnia z ofiar oszusta, wdowa Zaniewiczowa, wpłaciwszy młodemu hulacy a conto obiecane małżeństwa kilka tysięcy złotych, nie mogąc doczekać się ślubu wniosła skargę do policji.

Wtedy dopiero wyszły na jaw wszystkie sprawy Michowicza, którego aresztowano.

W aferze tej poszkodowanych jest kilka znanych na Wileńszczyźnie rodzin.

Gwałtowna ofensywa powstańców na północ od Madrytu

MADRYT, 5.1. Korespondent Havasa donosi, że podejmując na nowo zatrzymaną w niedzielę wieczorem ofensywę na północ od Madrytu, przechodząc przez Villanueva del Pardillo, VIIIafrańca del Estillo i Maja Dahonda.

Na krótko przed godz. 10 powstańcy przeszli do Villanueva del Pardillo, w pośrodku nie znaleźli się oni przed las Rozas, gdzie wzięła się niezwykle gwałtowna wal-

ka. We wczesnych godzinach popołudniowych powstańcy podjęli nowy atak na las Rozas, idąc z wschodu na zachód od Villanueva del Pardillo, VIIIafrańca del Estillo i Maja Dahonda.

Armia powstańcza posuwa się w kierunku północnym. Jej lewe skrzydło posuwa się w kierunku punktu skrzyżowania dróg Villanueva del Pardillo — Madryt z drogą wiodącą do Villanueva del Pardillo, VIIIafrańca del Estillo i Maja Dahonda.

Wojska rządowe, które mogą korzystać jedynie z drogi, wiodącej z Torreleones do Colmenar i Vieyo będą musiały walczyć z nimi z wszystkich stron.

ARMIA ANARCHISTÓW
KOMUNISTAMI.

PARYŻ, 5.1. Z Salamanki donoszą, że walczyli przeciwniście jakie zaznaczyły się w Madrycie między anarchistami a komunistami.

HOŁD DYNEBURGA
MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

DYNEBURG, 5.1. Dnia 3 stycznia jawno w dniu 17 rocznicy wyzwolenia Dyneburga przez wojska polskie od bolszewików, konsul polski R.P. w Dyneburgu Bujewski, dowódca tutejszego garnizonu i burmistrz miasta Wolont złożyli wieńce na mogiłach żołnierzy polskich i łotewskich, poległych w roku 1920 w walkach o Dyneburg.

W godzinach rannych radio łotewskie dało prelekcję, omawiającą dzień 3 stycznia 1920 r.

W prelekcji z czcią i wdzięcznością wspomniano Marszałka Śmigłego - Rydzę i jego dowódcę połączonych polsko-łotewskich sił zbrojnych w walkach o wolność Łotwy.

ABUNEK 900.000 franków na Jasnym Brzegu

NICEA, 5.1. Na dworcu w Antibes zamaskowani bandyci napadli na funkcjonariusza pocztowego, któremu skradli worki pocztowe, zawierające około 900 tys. franków, po czym w aucie zbiegli w kierunku Nicei.

jemnego mordowania się. W poniedziałek znaleziono w Madrycie zwłoki 4-ch członków związku zawodowego anarcho-syndykalistycznego. Ponieważ zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zabici padli ofia-

rami zemsty komunistów oczekuje się w Madrycie odwetu ze strony anarchistów.

Wczoraj po południu przed gmachem komunistycznego związku zawodowego zgromadził się wielki tłum złożony z a-

narchistów, manifestując przeciwko komunistom.

Dla zapobieżenia starciom gmachy socjalistyczne i komunistyczne obstawiono silnymi posterunkami milicji.

Coraz groźniej na wodach hiszpańskich

LONDYN, 5.1. Mnożące się na wodach hiszpańskich incydenty budzą poważne zaniepokojenie w londyńskich kołach politycznych. O powadze, z jaką Anglia traktuje wytworzoną sytuację, świadczy fakt że min. Eden przerwał urlop świąteczny i

już wczoraj wieczorem powrócił do Londynu.

Zwracają uwagę, że drugi protest wysłany przez Anglię do Burgos z powodu ostrzeliwania przez łodzie powstańcze statku angielskiego „Black Hill” utrzymany

jest w tonie bardzo ostrym.

Jakby dla poparcia ostrzeżenia zawarł tego w nocy admiralicja angielska skierowała na wody hiszpańskie dalsze okręty wojenne.

Urzędowo potwierdzają kursującą jeszcze wczoraj w formie pogłoski wiadomość o zatrzymaniu przez krążownik niemiecki drugiego statku hiszpańskiego „Marta Junquera”. Natomiast okręt „Aragon”, zatrzymany przez krążownik „Admiral von Spee” został jak donosi radiostacja powstańcza w Tetuanie, zwolniony.

Wielkie poruszenie wywołała wiadomość, że dwa uzbrojone statki rybackie rządu hiszpańskiego zatrzymały drugi okręt niemiecki, „Pluto”. Statek niemiecki pod groźbą zbombardowania musiał udać się z okrętami rybackimi do Bilbao. Nowy ten incydent pociągnie za sobą dalsze komplikacje w likwidacji dotychczasowych zatargów.

W sprawie bombardowania przez łodzie powstańcze angielskiego okrętu „Black Hill” donoszą dodatkowo, że w chwili gdy okręt przepływał koło portu Lequito dano do niego strzał armatni. Kapitan statku dał przepisowo sygnały, okręt powstańczy ostrzeliwał go jednak w dalszym ciągu.

Koło „Black Hill” wybuchło około 26 pocisków. Dopiero gdy pojawiła się uzbrojona szalupa rządu baskijskiego, okręt powstańczy wycofał się.

Krwawa tragedia

ŁÓDŹ, 5.1. Wczoraj w mieszkaniu funkcjonariusza P.P. Bronisława Gusztana rozegrała się krwawa tragedia. W czasie nieobecności Gusztana w domu przy ul. Mazurskiej 6 przyszedł w stanie podchmielonym Tadeusz Nowicki, były woźny PKU Kutno. Żona Gusztana po krótkiej rozmowie z Nowickim wydobyla rewolwer i od dała szereg strzałów do Nowickiego, który padł trupem.

Po dokonaniu zabójstwa Gusztanowa usiłowała popełnić samobójstwo strzelając sobie w okolicę serca.

Policja zarządziła w tej sprawie dochodzenie.

Do P. T. Naszych Odbiorców.

Niniejszym zawiadamiamy, że z dniem 1 stycznia 1937 likwidujemy naszą składnicę w Piotrkowie przy ul. 3-go Maja 15.

Z wszelkimi sprawami, dotyczącymi zakupu naszej maki, zamówień, inkasa i t. p. prosimy się zwracać do naszego agenta p. Jakuba Torenberga, zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Zamkowej 15.

Z poważaniem

„Młyn Elektryczny KORONA” sp. z o.o.

w Łodzi.

267

Pomyślne wieści z Watykanu

PZYM, 5.1. Oficjalne informacje o stanie zdrowia Ojca Św. uzyskane z Watykanu brzmią bardzo optymistycznie.

Koła watykańskie stwierdzają, że nie chodzi tu o żadną ostrą chorobę, która mogłaby spowodować nagłą katastrofę, lecz cierpienie papieża ma przebieg powolny. Z tego też względu poprawa może nastąpić tylko powoli.

Najważniejsze cierpienia — zaburzenia w obiegu krwi i choroba serca zostało już dzięki odpoczynkowi i opiece lekarskiej prawie opanowane. Natomiast zaostrzyły się bóle w lewej nodze, a ponadto wy-

stąpiły one również i w prawej.

Dolegliwości te, aczkolwiek bolesne, nie są jednak niebezpieczne.

Pewne obawy istnieją mimo wszystko ze względu na podeszły wiek Ojca Św. i związane z tym możliwości nowych zaburzeń w działalności serca.

W dniu wczorajszym Ojciec Św. udzielił szeregu posłuchań ojcom Kościoła, z którymi omawiał tematy aktualne. Krewnych papieża, siostrę, bratanek i siostrzenicę, nie dopuszczono do łoża chorego.

Noc dzisiejszą Ojciec Św. spędził spokojnie.

Radosne dni Holandii przed ślubem ks. Julianny

HAGA, 5.1. W związku z wyznaczonym na 7 b.m. ślubem księżniczki Julianny z ks. Biesterfeld, panuje w całej Holandii, a szczególnie w miastach niezwykle ruch i ożywienie.

Z całego kraju przyjeżdżają tysiące turystów i mimo deszczu, spacerują w radosnym nastroju po ulicach, podziwiając wspaniałe dekoracje i iluminacje ulic.

Przybyła również większość zaproszonych na ślub gości. W dniu dzisiejszym

spodziewany jest przyjazd ks. Kentu, który jednak nie będzie reprezentantem króla angielskiego na uroczystościach.

Wielkie podniecenie wywołała wiadomość, że celem uniknięcia ewentualnych trudności ze strony Niemiec, postanowiono nie zapraszać oficjalnie żadnego z dyplomatów na uroczystość zaślubin.

Zaprzeczenie tej wiadomości powitano zostało przez ludność z radością.

Na łamach prasy

U naszego sąsiada

„Polska Zachodnia“ stwierdza, że 86 proc. dzieci niemieckich w wojew. poznańskim pobiera naukę w języku ojczystym w szkołach państwowych lub prywatnych.

„Ale — dodaje cytowane pismo — ten procent jest jeszcze wyższy, skoro uwzględnimy nauczanie domowe nie objęte statystyką. Wtedy z całą niemal ścisłością możemy powiedzieć, iż nie ma prawie dziecka niemieckiego w Polsce, któreby nie uczyło się w języku macierzystym.“

Jakże przedstawia się sytuacja dzieci polskich w Niemczech? — Jest ich przeszło 185.000.

„Z tej olbrzymiej liczby — pisze Polska Zachodnia — uczy się stale w szkołach lub dorywczo na kursach — języka polskiego zaledwie 1.650 dzieci.“

A zatem niecały 1 procent! —

Dalej „Polska Zachodnia“ przypomina że „dla wszystkich Polaków w Niemczech istnieje tylko jedna szkoła średnia męska bezustannie szykanowana: Polskie Gimnazjum w Bytomiu“.

W tym samym numerze „Polski Zachodniej“ znajdujemy przyczynek do tego, jak daleko te szykany sięgają. Mianowicie w gimnazjum w Bytomiu przed samymi świętami spadł dotkliwy cios: władze niemieckie zabroniły posługiwania się w szkole podręcznikami i pomocami szkolnymi, sprowadzonymi z Polski. A że nie można w ciągu paru miesięcy napisać kilkudziesięciu nowych podręczników, i to dla jednego zakładu, zarządzenie to paraliżuje całkowicie nauczanie w gimnazjum.“

Agresywność Niemiec wzrasta

Incydenty na morzu Śródziemnym budzą poważne zaniepokojenie

Rzesza opublikuje listę kolonii, które winny być jej zwrócone

PARYŻ. — Coraz częstsze incydenty na morzu Śródziemnym budzą w Paryżu poważne zaniepokojenie. Prasa zwraca uwagę, iż w ciągu ostatnich tylko kilku dni miały miejsce cztery incydenty niemiecko-hiszpańskie, dwa incydenty rosyjsko-hiszpańskie oraz kilka innych, a mianowicie za statkami francuskimi i angielskimi.

Te fakty budzą tym większe zaniepokojenie, iż w niektórych kołach politycznych dopatrują się związku między tymi incydentami a nową kampanią prasy niemieckiej przeciw bolszewizmowi.

„Le Capitale“ uważa za możliwe, iż kampania ta może być wstępem do odpowiedzi Rzeszy na demarche francusko-angielską. Tenże dziennik twierdzi również

iż Rzesza przygotowuje się do opublikowania listy kolonii, które powinny jej zwrócić Niemcom, aby w ten sposób poprzeć swe żądania w dziedzinie kolonialnej.

Również berliński korespondent „Le Matin“, pisząc o ostatniej kampanii prasy niemieckiej, twierdzi, że Rzesza pragnie

przygotować w ten sposób opinię zarówno wewnętrzną, jak i międzynarodową do pewnych wystąpień, które nie są jeszcze teraz znane.

Możliwe jest, że to zmobilizowanie prasy niemieckiej ma na celu tylko umotywowanie treści odpowiedzi niemieckiej na demarche francusko-angielską.

Tajemnicze orędzie Hitlera

Koła oficjalne odmawiają wszelkich informacji

PARYŻ. „Echo de Paris“ donosi z Berlina iż wkrótce zwołane zostanie posiedzenie Reichstagu celem wysłuchania orędzia kanclerza Hitlera.

W kołach oficjalnych odmawiają udzielenia jakiegokolwiek informacji na ten temat. Przypuszczają, że treścią orędzia ma być oficjalne żądanie zwrotu kolonii.

Smutne, ale prawdziwe

O oddłużeniu słów kilka

Gdy zapowiedziano publicznie oddłużenie pracowników państwowych, wszyscy wierzyciele tych bideuszy zatarli z radości ręce. Każdy się cieszył w duchu, myśląc: „Nareszcie odbiorę i ja swoje 190 złotych“.

Żaden jednak z tych łatwowiernych wierzycieli rekrutujących się z pośród drobnych kapitalistów, sklepikarzy, krawców, czy ludzi dobrej woli nie zadał sobie na tyle trudu, ażeby obliczyć, że na całkowite oddłużenie pracowników państwowych potrzeba jest sum, sięgających setek milionów złotych, a więc sumy te nie zmieszczą się w budżecie państwowym z trudem utrzymującym równowagę dzięki właśnie podatkowi specjalnemu ściąganiem z uposażeń pracowników państwowych. Poza tym nikt nie wie, jakie są koleje losu takiej tysiąc złotych pożyczki oddłużeniowej i że otrzymują ją tylko nieliczni pracownicy, bowiem kredyty, wydzielane na ten cel przez poszczególne instytucje w ramach własnych budżetów są bardzo a bardzo szczupłe.

Stugębna fama rozniosła wszędzie wieść o oddłużeniu pracowników państwowych, wyrządzając wielką krzywdę rzeszom pracowniczym. Coraz natarczywiej zwracają się wierzyciele do nieszczęsnych dłużników, przypierając ich do muru roz-

brającym powiedzonkiem: — „Przecież Pan może dostać 1.000 złotych pożyczki oddłużeniowej, niechże je Pan weźmie i odda mi nareszcie te 100 złotych, na które czekam już rok“.

Pracownik, który słyszy wokół siebie takie powiedzonka, wpada w czarną rozpacz. Przyznaje całkowitą słuszność wierzycielowi, tylko nie jest w stanie mu wy-

tlomaczyć, że otrzymanie takiej pożyczki to bardzo szczęśliwy uśmiech losu, to typowa trawestacja biblijnego powiedzenia: „Wielu jest powołanych, a mało wybranych“.

Wierzyciel staje się coraz natarczywszy a pracownik klnie w żywy kamień płotki, i całą akcją oddłużeniową.

Smutne, ale prawdziwe.

Film uwolnił studenta od podejrzania o zbrodnię

Przed kilku miesiącami dokonano w jednej z wytwornych dzielnic N. Jorku zuchwałego napadu rabunkowego.

Kilku bandytów napadło na żonę jednego z bogatych przemysłowców nowojorskich, usiłując jej wyrwać torebkę, lecz zostali spłoszeni przez nadchodzącego policjanta. Niemniej jednak gangsterzy zdołali zbiec.

W związku z tym napadem aresztowano przed kilku dniami studenta, niejakiego Harry Swanson, jako rzekomego uczestnika napadu. Podczas konfrontacji kilku świadków rozpoznano w nim istotnie jednego ze sprawców napadu.

Swanson jednak uparcie wypierał się winy, ofiarując dowód na alibi. Twierdził bowiem, że w krytycznym dniu występował w roli statysty podczas nakręcania filmu w innej dzielnicy miasta.

Sędzia śledczy natychmiast zażądał sprowadzenia odnośnego filmu, na którym podczas wyświetlenia istotnie poznano studenta Swanson, a ponieważ szczególnie wzbudziły uwagę okoliczności na zdjęciach tych widoczne były również zegary uliczne, wskazujące dokładny czas, — alibi było zupełne i student został zwolniony.

Z bliska i z daleka

Prześladowanie katolików gdańskich

GDANSK. (KAP). Narodowi socjaliści rozpoczęli znowu gwałtowną kampanię przeciwko przywódcom katolików gdańskich. Ostatnio zostali aresztowani przy władze hitlerowskie w Gdańsku: radniejski dr. Kielinger, asesor sądowy Elach, p. Berkman przywódca frakcji centrowej w zarządzie miasta. Policja statnio również poszukiwała ks. p. Stachnika, prezesa stronnictwa centrum. Sami wybitni przywódcy centrum musieli wyjechać z Gdańska, albo ukrywać się przed policją.

Wzburzenie wśród ludności katolickiej w Gdańsku przeciwko gwałtom i szykanom hitlerowskim jest wielkie.

Pomoc żandarmerii

Od 1 stycznia zyskało moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta R.P. o zmianach w ustroju sądownictwa wojskowego. Dekret ten wprowadza m.in. zasadę zawieszenia wykonania kary orzeczonej przez sądy wojskowe przyznawać będącym Minister Spraw Wojskowych na wnioś naczelnego prokuratora wojskowego.

Równocześnie weszły w życie przepisy dotyczące m.in. współdziałania ludności cywilnej z organami żandarmerii wojskowej. Na wezwanie żandarmerii osoby cywilne obowiązane są w nagłych wypadkach do przyścia z natychmiastową mocą w razie pościgu za przestępcami.

Akt rozpaczny 60-letniej staruszki

W dniu onegdajszym usiłowała popełnić samobójstwo przez utopienie się w stawie w Siemianowicach 60-letnia Elia Murkowa. Desperatkę wydobyto z wody i przewieziono do miejscowego szpitala, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej została zwolniona. Powodu samobójstwa narazie nie ustalono.

Krwawa zemsta

W jednej z wędliniarń w Wołbrodzie (olkuskie) został niebezpiecznie pobity kilkuletni tamtejszy mieszkaniec, p. Jędrzej Wolski, przez 6-ciu osobników z Podlesic, pow. miechowskiego, za to, że poszkodowany przed czterema laty przejął ich o kradzież wieprza. M.in. obronił Wolski ma dwie rany kłote kłute według orzeczenia lekarza, zagrażając mu życiu.

Trup z kluczem w czaszce

W okolicach Sarrebourg we Francji wien robotnik, zajęty przy budowie kopalni, wydobyl z ziemi szkielet ludzki, zakopany w głębokości 60 cm. Stwierdzono zdumieniem, że w kości czołowej pa tkwił głęboko długi klucz. Rozpoczęto natychmiast śledztwo i przesłuchano w tym celu jednego z robotników, który wnie tajemnicze zniknięcie w r. 1290 w tym okresie pewien młody człowiek mieszkający Fleisheim nazwiskiem Bache, który wyszedł z domu swej narzeczony w Lixheim, ażeby wrócić jak zwykle do swego domu, znikł w nocy bez śladu. Śledztwo nie dało wówczas żadnego wyniku. Wobec tej historii nasunęła się hipoteza, czy ów młody człowiek nie został zamordowany.

Miód pszczeln

czysty lipcowy bez domieszek pod gwarancją 3 kg. 6.80 zł., 5 kg. 9.50 zł., 10 kg. 18 zł., 20 kg. 35.50 zł., wraz z naczyniami i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Polsce EUGENIUSZ BILIŃSKI I SYBILSKI W ZBARAŻU.

Bezrobocie -- bezczynność

Nie tylko głód jest złym doradcą. Jest również i nadmiar wolnego czasu, brak pracy. Złazacza, że przeważnie wte i głód doskwiera...

Na tle obu tych przejawów: przymusowej bezczynności i braku środków do życia występuje bardzo często deprawacja charakterów, wylaniają się impulsy złości, kiedy nawet występne.

Trzeba więc szukać sposobów, by tych następstw uniknąć by głodującego bezrobotnego przed nimi uchronić. Nie wystarczy bynajmniej samo nakarmienie, wydzianie, nie wystarcza doraźna pomoc w formie strawy, opału. To bowiem suwa tylko fizyczne następstwa przymusowego bezrobocia. Daje poczucie sytości ciepła. Ale nie tamuje przyływu impulsów rodzących się na tle bezczynności. Wyobraźmy sobie ojca rodziny czy chłopa, robotnicę czy pracownika wstającego, którzy przez całą dobę nie mają nic do roboty. Ileż właściwie można przesytać, spędzać wylegiwać w łóżku? Powiedzą: pół doby, dziesięć czy dwanaście godzin. Ale coż począć z resztą czasu? Jak spędzić te dłużące się godziny przedpołudnia lub przydługie wieczory zimowe, w domu, w 4-ej czy 5-ej popołudniu ciemność zapada, gdy do północy jest jeszcze kilka godzin czasu... Więc: włóczęga po ulicach, więc pokusa ulicy, więc kuszące reklamy, promieniujące z rzęsiście oświetlonych drzwi barów, restauracji, więc w tłumie uliczkach podmiejskich różne reklamy i meliny, więc pokusa, idąca od kaciarnych postaci, szwendających się w tym samym większym śródmieściu, by zawrzeć "stamę" i stać się „kumpanem” tych, co sięją i nie orzą, a żyją z „cudzego”... Jak to — poucza nas kronika kryminalna — okoliczności, towarzyszące bezrobociu, jest to wciąganie w wir rozpusty czy przestępczości ludzi mających nadmiar wolnego czasu...

Jak temu przeciwdziałać? I: czy można temu przeciwdziałać?

Można. Można stworzyć dla przymusowo bezrobotnych pewne zajęcia, których celem byłoby nie tyle zarobkowanie, ile możliwość spędzenia pewnego czasu w sposób godziwy, ba, nawet kształcący, rozjaśniający duchowo.

Więc, by ująć rzecz ze strony praktycznej: wszędzie są chyba biblioteki, większe i mniejsze, gminne czy szkolne i t.d. Czyżby umożliwienie pracownikowi umysłowo wegetującemu przez całe przedpołudnie w bezczynności, korzystanie bezpłatnie z bibliotek z czytelnikami, z świetlicami, nie byłoby najwłaściwszą reakcją na ten stan i na poczucie próżniactwa? Czyż

nie należałoby wszędzie, w każdym mieście, zakładać się około tego, by jak najwięcej bezrobotnych mogło korzystać z bibliotek czy czytelni?

Dalej: czyż kilka godzin spędzonych w kinie lub teatrze nie zajęłoby bezrobotnemu pożyteczniejszą godzinę wieczorną, niż wędrowka po ulicach lub wysiadanie w lokalach szynkowych? Czyż dostarczenie dzień w dzień pewnej ilości bezrobotnych darmowych okazji pójścia do ki-

na czy teatru jest rzeczą trudną? Czyż urządzenie wieczornych kursów dla alfabetów czy półalfabetów spośród rzemieślników, skazanej w ciągu zimy na bezczynność, nie przyniosłoby realnych, konkretnych korzyści?

Poruszamy zaledwie kilka sposobów. A jest ich ich zaprawdę o wiele więcej — Trzeba tylko chcieć. Trzeba wykonać pewien zmysł organizacyjny. Trzeba to jakoś urządzić. Złazacza że kwestia ko-

szków nie odgrywa tu większej roli. Przy dobrej woli możnaby i biblioteki i czytelnie i świetlice i kina i odczyty i kursy do kształcące mieć za darmo lub prawie darmo.

A rzecz warta doprawdy i zastanowienia i wysiłku. Z pewnością w Piotrkowie czy w Radomsku znajdują się ludzie, którzy inicjatywę zdolają ująć w ramy konkretne. A że wiele dobrego sprawią i wiele złego usuną — to rzecz pewna.

Ile dostaną wierzyciele Tow. „Rosja” na pokrycie swoich pretensyj? 3.500 tysięcy złotych dla 8.300 osób

8.300 wierzycieli Towarzystwa „Rosja” zarejestrowanych w warszawskiej likwidaturze doczekało się nareszcie po latach 20-tu upragnionego momentu sprzedaży gmachu przy ul. Marszałkowskiej, który stanowi dziś już jedyny majątek wierzycieli towarzystwa, bowiem gmach wileński został już przed kilku laty sprzedany. Gmach został nabyty przez kasę emerytalną pracowników P.K.O za sumę 3 milionów zł., z tym, że 1 milion wpłaca gotówką, resztę zaś w ciągu 5 miesięcy. W ten sposób wierzyciele na pokrycie swoich wierzycieli, które wynoszą 27 milionów 500 tysięcy zł., łącznie z wypłaconymi już 1.500.000 zł. i sumą, znajdującą się w tej chwili na ich koncie, otrzymają do podziału 5 milionów zł., za tym

niespełna 1/5 część zarejestrowanych należności. Długa likwidacja majątku Tow. „Rosja” spowodowana była trudnościami sprzedaży okazałego gmachu, który, choć przynosi na czysto 200.000 zł. rocznie, jednak nie znajdował amatorów, którzy sprawę kupna traktowaliby poważnie i posiadali odpowiednie kapitały. Łącząc do spłacenia wierzycieli w mo- zliwie krótkim czasie likwidatura stopniowo opuszczała szacunek gmachu. Zaczęto od 3 milionów, jeszcze w roku ubiegłym ustalono wartość na 4.300.000 zł. wreszcie sprzedano go za 3 miliony, ale tak jak by za gotówkę, bowiem na zabezpieczenie pozostałych 2 mil. Kasa emerytalna złożyła książeczkę oszczędnościową z

której PKO ma wypłacać co miesiąc 400 tysięcy zł. W swoim czasie o nabycie gmachu Towarzystwa „Rosja” pertraktował „Feniks”, proponując co prawda 4 miliony zł., ale rozłożone na raty pięcioletnie z tym, że z chwilą podpisania umowy „Feniks” przejmie już dochody z domu. Likwidatura potraktowała tę ofertę bardzo ostrożnie i jak się okazało, dobrze na tym wyszła, bowiem w krótkim czasie po tym nastąpił głośny krach „Feniksa”. Obecnie dążeniem likwidatury będzie możliwie szybki podział uzyskanych ze sprzedaży między wierzycielami, którzy z niecierpliwością czekają na załatwienie wlokącej się żółwim krokiem, a nie obojętnej dla ich kieszeni sprawy.

Biskupi belgijscy przeciwko komunizmowi i dyktaturze

BRUKSELA (KAP). Episkopat Belgii wydał przed samymi świętami Bożego Narodzenia zbiorowy list pasterski, który, ze względu na poruszone w nim zagadnienia, zasługuje na specjalną uwagę: Biskupi belgijscy przedewszystkim zwracają uwagę na niebezpieczeństwo komunizmu, który usiłuje obalić cywilizację chrześcijańską, opartą na zasadach Chrystusowych. „Naiwnością jest — piszą biskupi Belgii — wierzyć, że bolszewizm służy idei demokracji i zasadom wolności. Przeciwnie, stwarza on rządy dyktatury brutalnej i bezwzględnej, narzucającej wszy-

stkich obywatelom bez wyjątku, a więc także i wszystkim ludziom pracującym. „Jakimże winno być stanowisko katolików wobec komunizmu i jego agitacji? Nie powinno być cechować ani lekceważenie niebezpieczeństwa, zagrażającego światu chrześcijańskiemu ze strony kampanii bezbożniczej i komunistycznej, ani z drugiej strony, przesadzona skłonność do wyolbrzymiania tego niebezpieczeństwa, sianie paniki i wytwarzanie atmosfery strachu z czego nie może być żadnego pożytku. Katolicy nie powinni również w swej walce z komunizmem, walce,

stanowiącej ich obowiązkiem jako synów Kościoła, stosować metod bolszewickich. „To też ofensywa, którą aprobeuje Kościół winna być pełna umiaru, stanowczosci, spokoju i porządku. Akcję przeciwko komunizmowi winni podjąć wszyscy ci, którzy szanują ład, nie tylko katolicy. — Wszyscy powinni się złączyć na wspólnym odcinku antykomunistycznym i zjednoczyć swoje siły, porzucając jałowe walki i dysputy partyjne. Żadna grupa polityczna nie powinna wdziwać na siebie togi wybawiciela ojczyzny i społeczeństwa ponieważ wszyscy winni występować razem.”

Podkreśliwszy znaczenie katolickich instytucji społecznych i rolę, jaką odgrywają w akcji antykomunistycznej, i wyrażwszy pochwałę dla działaczy katolickich na tym polu, episkopat Belgii zwraca uwagę na obowiązki władz państwowych w dziele tworzenia i utrzymywania porządku społecznego, opartego na zasadach chrześcijańskich, a będącego jedyną ostoją przeciwko wywrotowym hasłom komunizmu. Do obowiązków tych zalicza episkopat w pierwszym rzędzie uwzględnienie słuszných żądań pracowników oraz energiczne hamowanie wszelkiej propagandy wywrotowej, wszelkiej działalności, zarówno jawnej jak ukrytej zmierzającej do obalenia istniejącego porządku społecznego.

W dalszym ciągu swego listu pasterskiego episkopat Belgii zajmuje się sprawą różnych kierunków politycznych jakie w ostatnich czasach pojawiły się w tym kraju, wyrażając dezaprobatę, jeśli chodzi o Belgię, wszelkiego reżimu totalnego, dyktatury i żądając utrzymania zdrowego „reżimu wolności”. Zdaniem biskupów belgijskich, dyktatura, nawet gdyby natchnieniem jej były zasady wybitnie w duchu katolickim, z punktu widzenia religijnego przyniosłaby więcej szkody od katolickiej parlamentarnej partii politycznej.

Zydzi wracają do Niemiec Mimo wszystko nie jest tak źle

Pierwszym, charakterystycznym spostrzeżeniem każdego cudzoziemca, przyjeżdżającego do Berlina jest stwierdzenie znacznego wzrostu ilościowego publiczności żydowskiej w lokalach publicznych i na głównych ulicach stolicy w zestawieniu z ostatnimi czasami. Każdy wyraża to samo zdziwienie, że mimo represji, tylu jeszcze żydów pozostało w III Rzeszy. Na pierwszy rzut oka wydaje się każdemu przybywającemu, że ilość eleganckiej publiczności żydowskiej w lokalach przy Kurfürstendammie, bynajmniej się w ciągu ostatnich trzech lat nie zmniejszyła. Na oko, istotnie odnosi się to wrażenie, nie tylko idąc ulicami berlińskimi, lecz zwłaszcza w miejscach tzw. żydowskiej koło Aleksandra-Platzu. Każdy zadaje to samo pytanie: Dlaczego żydzi tu jeszcze, mimo takich represji pozostali? Jak mogą żyć w takim ucisku?

emigrantów żydowskich z r. 1933 z Paryża, Czechosłowacji i Szwajcarii, a nawet Palestyny z powrotem do Niemiec zjechała. Największa ilość powróciła z Paryża i Holandii. Dlaczego? Bo okazało się, że warunki życia zagranicą były zbyt uciążliwe, znalezienie pracy, ze względu na trudności językowe wprost niemożliwe — tak że mimo represji w III Rzeszy — żyć mogą tu żydzi jeszcze i dziś lepiej niżeli na obcych sobie zupełnie terenach pracy we Francji czy Holandii. Zawsze dla żydów były Niemcy ową przybraną ojczyzną, gdzie czuli się jak u siebie w domu. Dziś Rzesza niemiecka przestała być dla nich rajem, lecz mimo wszystko tutaj, chociaż żyją ze względów językowych, czują się zawsze najlepiej — powiedzmy jak w domu u macochy, lecz w domu. Zawsze tu jeszcze pracę łatwiej znaleźć niżeli w in-

nych stolicach europejskich, mimo ucisku i prześladowań, a znajdują jeszcze najlepsze warunki egzystencji - egzystencji trudnej i marnej, lecz pozwalającej na utrzymanie się na powierzchni. Powracają z tym większe grupy emigrantów do swej przybranej ojczyzny, przekonawszy się, że zawsze tu lepiej niżeli w „nieprzychylnych Francji” lub wśród „chytłych Włochów”, którzy nie dadzą się ubiec w przebiegłości nawet rasie semickiej. Z cyfry około 750.000 żydów przebywających w Niemczech w r. 1933 — około 150.000 wyemigrowało, z tego około 50.000 znowu powróciło bądź to do stolicy, bądź też do innych większych miast Rzeszy, Frankfurtu, Lipska i t.p. Zatem około 650.000 żydów żyje i dziś jeszcze w III Rzeszy, co czyni niespełna 1 proc. w stosunku do ogólnej liczby ludności Niemiec.

Kino-Teatr „AS”
Plac Niepodległości 2.

Dziś! Najpotężniejsze widowisko filmowe na tle powstania nieśmiertelnej koledy (WŚRÓD NOCNEJ CISZY...) Wzruszające dzieje wielkiej miłości, nieubłaganej zawiści i przebaczenia.

Cicha noc
(Pieśń milionów)

W ROLACH GŁÓWNYCH:
Paweł Richter, Anna Hartman,
Hans Marr, JÓZEF BERG
Nad program — dodatki dźwiękowe
Początek o g. 17, 19, 21.

KALENDARZ DNIA.

ŚRODA
6
Styczeń
1937

Trzech Króli
Słowiański: Bogomira
Śl. wsch. 7.15 zach. 15.39
Ks. wsch. 1.51 zach. 11.07

Historia podaje:

1429. Zjazd królów chrześcijańskich w Łucku.
1412. Urodziła się w Domremy koło Rouen Joanna d'Arc, Dziewica Orleańska, oswobodzicielka Francji z przemocą angielskiej, spalona na stosie 1431.
1573. Pierwszy sejm konwokacyjny (t. zw.) Konwokacja w Warszawie.
1734. August III Saski zaprzysięga w Tarnowskich Górach G. Śl. „pacta conventa”.
1858. Zmarł marszałek austr. Józef Radecki.
1917. Niemcy zatapiają zapomocą łodzi podwodnych 11 francuskich i 9 angielskich okrętów

Przysłowia:

Na Trzech Króli, każdy do pieca się jeszcze tuli.
Królowie pod szope, dnia przybywa na kurzą szope.

Pierwszy sejm konwokacyjny.

Zwołany do Warszawy miał on na celu jeszcze przez wyborem króla zatwierdzić na zawsze sprawy państwa i obmyślić sposoby prz. prowadzenia samego wyboru. Ustalono w. in. że do Prymasa należał będzie odjąć obowiązek zwoływania i kierownictwa sejmów podczas bezkrólowia, a króla postanowiono wybierać przy pomocy głosowania, w którym mógł wziąć udział każdy szlachcic polski.

Aforyzmy:

Sztuki życia nie trzeba się uczyć, tylko sztuki współpracy.

Z Księgi Złotych Myśli.

Moralną wartość człowieka, można oznaczyć miarą szacunku, jaki miał dla swojej matki.
Doupaloup

Kto nie wie, że:

Na świecie jest ogółem 225 ustrojów politycznych.

Wesołe drobiazgi:

Jaka rata nie jest okuczliwa?
Cie — rata.

Humor wielkich ludzi:

FILOZOF O MAŁEŃSTWIE. Synnego Voltaire (1694 — 1778, zapytała raz pewna dama — uściskającego w raju niema małżeństw?
— widzi pani — odpowiedział Voltaire — to na zasadzie prawa przeciwieństwa; przecież i w małżeństwach nigdy niema raju.

Radio

ŚRODA 6 STYCZNIA.

8.00 Sygn. cz. i kołosa. 9.00 Transm. naboż. z kośc. św. Elżbiety we Lwowie.
10.30 „Mel. film.” 12.03 Konc. rozrywk.
13.00 Pogadanka aktualna. 14.00 Kencert reklamowy. 14.30 „Pawlus wędr.” — siuch.
15.00 „1000 taktów muz.” 15.45 „Szopka” Or-Ota, siuch. dla dzieci 16.15 Repertuar z życia. 16.30 „Płyta za płytą” — muz. tan.
17.30 „Okolejowanie”. 18.00 „Coż. muz. franc.” 19.00 „Juliczka koleją”, Opow. maryn. J. Stępowskiego. 19.20 Wiadomości sport. 19.30 Program na jutro. 19.35 „Kolejniczy pod oknem”. 20.55 Chor Dana i ork. Bouloungera. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie”. 21.45 Kolędy w wyk. Pozn. Chóru Katear. 22.15 Muz. tan.

Kronika Piotrkowska

Z Rodziny Rezerwistów w Piotrkowie

W dniu 9 b.m. w sobotę o godz. 19-ej w świetlicy Związku Rezerwistów przy ul. Piłsudskiego 48 pani Szuropatniczan ka ref. wychowania obywatelskiego Rady Koła R.R. wygłosi pogadankę, na temat „Życie towarzyskie w Związku Rezerwistów”.

Na pogadankę tę zapraszamy członków wraz z rodzinami oraz sympatyków.

ZARZĄD KOŁA
I RODZINY REZERWISTÓW

Z życia kolejarzy piotrkowskich

Zebranie Z. Z. D. K.

W sali szkolenia na stacji osobowej w Piotrkowie, odbyło się walne zebranie członków Zawodowego Związku Drużyn Konduktorskich Koła Piotrków na którym przeprowadzono gruntowną reorganizację b. zarządu Koła i stworzono nowy Zarząd, któremu wytyczono zupełnie kierunek i system pracy na jego kadencję dwuletnią.

Ponieważ b. prezes Koła p. Ludwici Michał, pod którego zarządem znajdowało się Koło, obrał niewłaściwą metodę postępowania w sprawach organizacyjnych, widząc grożące niebezpieczeństwo, złożył piastowany mandat prezesa Koła ZZDK w Piotrkowie, na skutek czego wydział wykonawczy ZZDK, w Warszawie zarządził wybór nowego Zarządu Koła i w tym celu do Piotrkowa przybyli przedstawiciele Wydz. Wyk. z Warszawy w osobach p.p. Napieralczyka Wojciecha Prezesa Zarządu Głównego ZZDK, Wąrowskiego Aleksandra, Prezesa Zarządu Okręgowego ZZDK w Warszawie i Małlisza sekretarza

Zarządu Głównego ZZDK w Warszawie.

Zebranie zagał p. Franciszek Dworczyk p.o. prezesa Koła Piotrków, który zaprosił na przewodniczącego zebrania p. Wąrowskiego Aleksandra. Po ustaleniu porządku obrad zebrania, p. Wąrowski udzielił głosu p. Małliszowi, który w obszernym referacie omówił szereg spraw załatwionych przez Wydział Wykonawczy w Warszawie, dotyczących wszystkich konduktorów R.P., cele i zadania organizacji, jej stosunek do władz rządowych i administracyjnych, podkreślając znaczenie organizacji w stosunku do Państwa.

Wygłoszonym referatem dwugodzinnym przekonywał zebranych dosadnymi argumentami, przytaczając szereg dowodów o właściwym i pożytecznym kierunku organizacji ZZDK w ogóle a w sprawach zawodowych konduktorów w szczególności.

W końcowym przemówieniu swoim wezwał wszystkich konduktorów do silnego zorganizowania się pod sztandarem ZZDK

z uwagi że wszelkiego rodzaju innc organizacje kolejowe są dla konduktorów mało pożyteczne, bądź wogóle zgubne, ponieważ w sprawach zawodowych najbardziej kompetentną jest tylko organizacja zawodowa, a dla każdego konduktora jest to tylko w ZZDK jako najwłaściwszej.

Przemówienie p. Małlisza zostało i gromzone hucznymi oklaskami, po czym przewodniczący zebrania zarządził przystąpienie do wyborów nowego Zarządu.

Przed rozpoczęciem wyborów zabrał głos Prezes Zarządu Główn. Z.Z. D. K. p. Napieralczyk, który w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie Zarządu Koła i zwrócił obecnym uwagę, aby przed majacem się odbyć głosowaniem przednio się dobrze zastanowili nad wianiem do Zarządu kandydaturami i sowałby tylko na najbardziej nadające się do piastowania odpowiednich stanowisk.

Na poszczególnych stanowiska wybrani stali indywidualnie a mianowicie:

Na stanowiska Prezesa Koła p. Dworczyk Franciszek znaczną większością głosów.

Na stanowiska wice-prezesa p. Ziembowski Stanisław — jednogłośnie.

Na stanowiska skarbnika koła p. Szpak Stanisław — jednogłośnie.

Na stanowiska sekretarza Koła p. Małlisz Józef.

Na stanowisko zastępcy sekretarza koła p. Olezykowski Tadeusz.

W skład komisji rewizyjnej koła weszli: Szyniczki Józef I, Karpałło Jan, Słomka Edward.

Na zastępców do komisji Rewizyjnej p.p.: Rakoczy Antoni i Gaborski Bronisław.

Po zapadłych wyborach p. Napieralczyk Wojciech, Prezes Zarządu Główn. Z.Z. D. K. w Warszawie, zabrał głos, który w przemówieniu swym podziękował zebraniemu za dokonanie wyborów i udzielił nowemu Zarządowi Koła wskazówek jak ma nastąpić postępowanie kładąc nacisk na przychylny stosunek do administracji przez siebie przestrzeganie drogi służbowej i w sprawach koniecznych i rzeczowych wyczerpaniu drogi własnej kompetencji sprawy przekazywać Zarządowi Okręgowemu dla dalszych interwencji.

W wolnych wnioskach zabierali głos Dworczyk Franciszek, który dziękując ogółowi za wybór i zaufanie, odnosząc się jedynie, aby wszyscy w sprawach zawodowych odnosili się doń, a nie utyskiwali za organizacją, z uwagi że wszelkiego rodzaju narzekania szerzone postronnie są wagi ujemnie na organizację, która istota nie zasłużyła.

P.p.: Karpałło Jan, Słomka Edward, Stawski Bronisław, Jankowski Kazimierz, Owczarek Franciszek i inni domagając się od Zarządu Koła interwencji w sprawach:

1) Zwiększenia hamulcowym wypożyczenia ku w domu, który sięga zaledwie 8 g. P.

2) Ustalenia starszeństwa w awansowaniu;

3) Przetrzymania drużyn konduktorów na stacjach obrotowych, jak Łazy i szawa ponad 8 godzin;

4) wprowadzenia na st. Piotrków nusu pracy i stałych drużyn.

W sprawach zawodowych odpowiadających wyczerpujących udzielali przedstawiciel Wydz. Wyk., a po wyczerpaniu porzucenie dziennego zebranie zamknięto hasłem „Cześć wspólnej pracy”

ZESPÓŁ REDUTY Sezon 1936/37

Dnia 8 stycznia 1937 r. w sali im. Kilińskiego o godzinie 8.15 wieczorem

Wielka Miłość

Komedia w 6 obrazach Fr. Mol. ara.
Reżyseria: Stefan Orzechowski.
Dekoracje: Mieczysław Rólański
Kier. art. Zygmunt Chmielewski

Bilety do nabycia w cuk. P. Borczyka.

Zbrodnia to niesłychana, nie bawić się w sali Kilińskiego do rana

Wczorajsza nasza wiadomość o wielkim dancingu, urządzonym w dniu 9 stycznia r.b. w salach im. Kilińskiego przez Piotrkowską Straż Pożarną szybko obiegła Piotrków i wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Dziś we wszystkich domach o niezłym innym nie mówią jak tylko o dancingu, który odbędzie się w sali im. Kilińskiego.

Dancing, urządzony przez Piotrkowską Straż Pożarną będzie prawdziwą rewelacją obecnego karnawału. Aczkolwiek tegoroczny karnawał jest bardzo krótki, to jednakże dancing w dniu 9 b.m. zastąpi taką liczbę zabaw, które odbywają się w okresie najdłuższych karnawałów.

Jak nam wiadomo, organizatorzy nie szczędzą trudu, aby goście wynieśli maksimum zadowolenia. Bo trzeba przyznać, że czas spędzony na tym dancingu każe zapomnieć o wszelkich troskach życia do czesnego i zapomnieć o tym, że rozpoczęliśny Nowy Rok Podatkowy.

Głóci oczekuje moc niespodzianek i a-

trakeji, których jednakże nie chcemy odsłonić przed czasem. Sala będzie udekorowana artystycznie. Bufet własny pod kierownictwem zarządu znanej i cieszącej się ogólnym uznaniem Pijalni Mleka „Zdrowie”. Ceny w bufecie całkowicie zastosowane do obecnych czasów kryzysowych, tak, że nawet najmniej zarabiający pracownik będzie mógł pozwolić sobie na skonsumowanie i wypicie.

Wejście tylko za imiennymi zaproszeniami. Kto przez przeoczenie nie otrzyma zaproszenia — winien zgłosić się do Pijalni Mleka „Zdrowie”, gdzie je otrzyma.

Podczas dancingu przygrywać będzie orkiestra symfoniczna naszego pułku.

A więc zapamiętajmy datę 9 stycznia 1937 roku. Bo faktycznie będzie to zbrodnia niesłychana, nie być na zabawie Straży Pożarnej w dniu 9 b.m. i nie bawić się wesoło do rana.

Początek o godz. 21-ej. Ceny biletów wejścia: zł. 1.50 i 2 zł.

Złodzieje porzucili łup i uciekli

Posterunkowy P.P. w obchodzie służbowym na ul. Limanowskiego w Piotrkowie zauważył dwóch podejrzanych osobników, niosących na plecach worki. Osobnicy ci na widok posterunkowego porzucili worki i poczęli uciekać.

Pomimo wezwania policjanta nie zatrzymali się wobec czego posterunkowy oddał w ich kierunku 6 strzałów.

Złoczyńcy jednak zdołali ukryć się i wszelki ślad po nich zaginął.

W porzucenym worku znaleziono około 50 kg. cukru, kawy i t.p. Jak się oka-

zało towary te pochodzą z kradzieży dokonanej w sklepie p. Józefa Ciszewskiego przy ul. Limanowskiego 29.

Ofiara

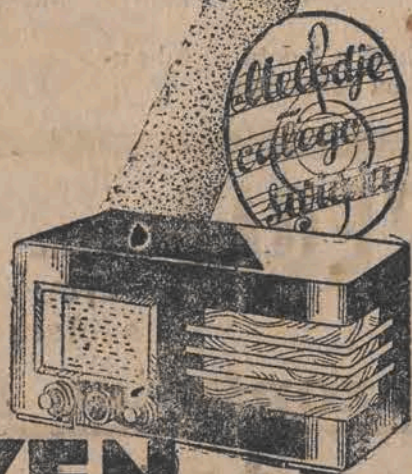
P. M. Stankiewicz wpłacił do administracji „Głosu Tryb.” złotych 5.— na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących jako karę ściągniętą od służącego folwarcznego za ukradzonego zajaha podczas polowania.

Tran leczniczy poleca Skł. Apt. P. Podgórskiego Piotrków, Słowackiego

TECHNIKA I SZTUKA

W NAJWIĘKSZEJ HARMONII

Technika i sztuka w największej harmonii stworzyły fonoplastyczne superheterodyny „Lord”, „Arystokrata” i „Magnat” oraz odbiornik „Premier”.
Piękny i naturalny ton. Płynna regulacja selektywności i barwy dźwięków. Nowoczesne lampy. Wskaźnik optyczny do dokładnego dosłajania. Trzy zakresy fal. Szeroki zakres samoczynnego wyrównania ładunków (zakład fal). Pięknie oświetlona duża skala z nazwanymi stacjami. Skrzynka luksusowa o nowoczesnym kształcie z drzewa egzotycznego. Łatwość obsługi.



RADIO TELEFUNKEN
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Demonstracja i sprzedaż „**Elektrownia w Piotrkowie**” Sp. Akc.
ul. Słowackiego 3 i K. KRÜGER ul. Legionów 15

Ziemniaki dla najbiedniejszych

Ziemiaństwo z terenu powiatu piotrkowskiego przeznaczyło na rzecz Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Zimowej około 350 metrów ziemniaków.

Ziemniaki te zostaną odpowiednio podzielone pomiędzy bezrobotnych w mieście i powiecie.

Krótki karnawał

Tegoroczny karnawał jest wyjątkowo krótki. Kres jego stanowi środa popielcowa, przypadająca w dn. 10 lutego. Po odliczeniu więc ubiegłej już pierwszej soboty do dyspozycji płochego bożka uciech karnawałowych pozostaje zaledwie 5 sobót, oraz wigilia święta M. B. Gromnicznej, przypadająca w poniedziałek 1 lutego.

Ta szczupła ilość dni, przeznaczonych na zabawy, poważnie zwięża możliwości właścicieli lokali piotrkowskich, w których odbywają się bale i dancingi.

Wielka miłość

W dniu 8 b.m. to jest w najbliższy piątek zespół Reduty wystawia w Piotrkowie komedię w 6 obrazach Franciszka Molnara p.t. „Wielka Miłość”.

Reżyseruje komedię Stefan Orzechowski, dekoracje Mieczysława Różańskiego, kierownictwo artystyczne Zygmunta Chmielewskiego.

Swemi ostatnimi przedstawieniami ze spół Reduty zdobył sobie w Piotrkowie znakomitą markę. Dość stwierdzić, że w roku ub. nie było ani jednego nieudanego spektaklu a wiele wystawianych sztuk zarówno ze względu na doskonały dobór programu, jak staranne opracowanie i wysoki poziom reżyserii i gry artystów była dla inteligentnej publiczności wydatkami artystycznymi.

Należy też podkreślić z uznaniem fakt że zespół Reduty przywozi ze sobą zawsze własne, specjalne dla każdej sztuki projektowane dekoracje, co wybitnie przyczynia się do zwiększenia realizmu i optycznego efektu artystycznego przedstawień.

Rozprawa nożowa wyroszków przy ul. P. O. W.

Przed dworcem kolejowym w Piotrkowie przy ul. POW, wynikła sprzeczka, która następnie zamieniła się w bójkę pomiędzy 14-letnim Włodzimierzem Majchrakiem (Słowackiego 36) a 12-letnim Zygmuntem Wierzanowskim (Słowackiego Nr. 70), w wyniku której Wierzanowski ugodzony został nożem w bok i odwieziony do domu.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY

Piotrków - Łódź
na linii
Ochodzą z Piotrkowa o g.g.:

8.00	11.00*	13.00	15.00*
18.00	20.00*	22.30	

UWAGA: Autobusy, oznaczone gwiazdka, kursują przez Wole Kamocką.

Cukierki

leśno-eukaliptusowe i miodowo-ślawowe anyżowe od kaszlu i grypy oraz wszelkie inne CUKIERKI nabyć można

w cukierniach

F. TENSZERTA

W PIOTRKOWIE

Złoty Ul, Sieradzka 2
Ziemiańska, Słowackiego 26
Cukiernia, Piłsudskiego 58

Powszechne nauczanie w cyfrach

Wciąż jeszcze za mało szkół

Zarząd miejski przeznaczył na szkolnictwo powszechne w Piotrkowie 175.205 zł. Do kwoty tej dolicza się jeszcze z górnego przekroczyła już 100 procent ceny

uczęszcza 7.648 dzieci, t.j. 95,4 proc. dzieci objętych wiekiem przymusu szkolnego. Do szkół prywatnych uczęszcza 553 dzieci. 3,6 proc. dzieci nie uczęszczających do szkół, to dzieci niedorozwinięte, chore i t. p.

Z braku odpowiedniej ilości sal szkolnych, wykłady odbywają się w klasach młodszych na 2 zmiany. Zarząd miejski w planie robót na rok 1937, przestąpił władzom nadzorczym do zatwierdzenia, uwzględnił projekt budowy nowego gmachu szkolnego przy ul. Łąkowej, kosztem 250.000 złotych.

Mieszkają w nieopalonych izbach i nie mogą gotować stawy

Cena drzewa wzrosła o 100 procent

Powszechne rozgoryczenie wśród rolników wywołuje ostatnio ciągle rosnąca cena drzewa budulcowego i opałowego, która przekroczyła już 100 procent ceny czasów kryzysowych.

rolników w przedmiocie zaspokojenia odnośnie drzewa zupełnie ignoruje, forsytując natomiast spekulantów drzewnych, którzy orientując się dobrze w koniunkturach ceny drzewa wykupują hurtownie wszystko drzewo tak, że rolnicy muszą dopiero nabywać od pośredników drzewo gorszego gatunku, płacąc za nie wygórowane jak na dzisiejsze czasy ceny.

Mieszkańcy wsi powiatu piotrkowskiego twierdzą, że koniec kryzysu gospodarczego nie tylko nie przyniósł im żadnej poprawy, ale przeciwnie pogorszenie ich sytuacji materialnej.

KONCESJOWANY ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY JÓZEFA ŻERKOWSKIEGO w Piotrkowie, przy ul. Michłewicza Nr. 6.
WYKONUJE OKUCIA OKIEN, DRZWI, BALUSTRAD, BALKONÓW
WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES ŚLUSARSTWA
I WODOCIĄGI I KANALIZACJE INSTALUJE NA SPŁATY MIESIĘCZNE.

Wskazówka Sylwestrowa świadczy o pewnej poprawie

Jak już donosiliśmy, Piotrków w tym roku hucznie i szumnie powitał Nowy Rok.

wą były większe od obrotów zeszłorocznych.

Pomimo skarg i utyskiwań, które niejako stały się drugą naturą każdego szanującego się obywatela, w tradycyjną noc Sylwestrową ludzie wydawali pieniądze jak za dawnych dobrych czasów.

Charakterystycznym jest jednak, że niemal wcale nie pito szampana. Pito jedynie tańsze gatunki wina, z uwzględnieniem win krajowej produkcji. Bardziej «demokratyczne» sfer, co w przekładzie na nowoczesną terminologię uznane wyłącznie skromniej przez los wyposażonych raczyły się wódką, wypijając oczywiście całe morze.

W każdym razie tegoroczne obroty miejscowych restauracji w noc Sylwestro-

Strajk w fabryce beczek trwa nadal

W dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie Pracy w Piotrkowie konferencja z udziałem robotników i właściciela fabryki beczek p. L. Kopydłowskiego w sprawie likwidacji długotrwałego strajku

okupacyjnego. Konferencja nie dała wyników pozytywnych ze względu na nieprzejednane stanowisko pracodawcy.

Pomoc doraźna

W dniu 7 b.m. rozpoczyna się w Fundacji Pracy w Piotrkowie rozdawnictwo dla potrzebujących dla bezrobotnych, styczeń r.b. według norm zimowych.

Lustracja skarbowa

Obecnie odbywa się lustracja skarbowa przedsiębiorstw na terenie powiatu piotrkowskiego. Lustracja ma na celu nie tylko stwierdzenie istnienia świadectwa przemysłowe, lecz również, czy przedsiębiorstwa posiadają świadectwa właściwej kate-

Bracia Zwolińscy na widowni

Żywo przypominają sobie nasi Czytelnicy sprawę firmy budowlanej Braci Zwolińskich, którzy zatrudniali 358 robotników przy wykonywaniu robót budowlanych.

Należność za pracę, wynosząca około 8060 zł. nie została wypłacona przez Br. Zwolińskich i dopiero na skutek interwencji Insp. Pracy p. Lucjana Wróblewskiego pieniądze, które przysługiwały firmie od Int. w Łodzi, zostały wypłacone robotnikom.

W jaki sposób tego rodzaju indywidualum uzyskało zamówienia na wykonywanie robót od instytucji państwowej — pozostanie tajemnicą. Faktem jest, że firma ta uzyskała zamówienie od władz wojskowych na wykonanie pewnych robót budowlanych. Rezultat był ten, że i tym razem robotnicy daremnie upominali się o swą

należność w kwocie około 1500 zł. I tu okazała się skuteczną pomoc ze strony Inspektora Pracy, p. Wróblewskiego, który ukarał obydwu braciów po 100 zł., a jednocześnie odniósł się do szefa Bud. D.O.K. IV w Łodzi o wstrzymanie jakichkolwiek wypłat przysługujących Zwolińskim.

W ten sposób odnośna kwota została uratowana i wypłacona robotnikom.

DO SPRZEDANIA eleganckie łóżeczko dziecięce z materacem w dobrym stanie oraz 6 krzeseł wyściełanych. Wiadomość ul. Słowackiego 28 m. 2. 270

PAMIĘTAJCIE, ŻE W WYTWÓRNI NAJTANIEJ!

Parasole, walizy i t.p. kupuj wprost w wytwórni, Piotrków, ul. Sieradzka 1 (w podwórzu).

Pokrywamy i reperujemy parasole, walizy, teki, neseserki, sakiewki, portfele t.p.

CHRONIĆ ZDROWIE!

OLLA
GUM.?

Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE

Leczenie żyłaków
Choroby skórne i weneryczne
Dr. med. FAJMAN
przyjmuje od 12—2 i od 5—7.30
Piotrków, ul. Piłsudskiego 67, II piętro

Różne plotki

Gość (do kelnera): — No, wie pan, na tu u was restauracja. Zamawiam czeń wieprzową — już niema, prosz rumsztyk z cebulką — już niema, ryby — oczywiście także niema... Ni mi pan poda mój piasecz... Wychodzę!
Kelner: — Niestety, już go także ma...

Nauczycielka dowodzi dzieciom, że cywilizację składały się wysiłki wszystkich narodów.

I tak naprzykład litery pożyczyl od Arabów, kalendarz od starożytnych Rzymian, system bankowy od Włoch i t.p.

Pyta wreszcie.
— Które z was może mi podać kilka przykładów podobnego pożyczania?
Mała Zosia wystawia rączkę.
— Nasz młynek do kawy pożyczyl od sąsiadów, tata pożyczyl od dziadka złotych, siostra pożyczyla od przyjaciółki buciuki na bal, mama wypożyczyła żki z czytelnik.

Policjant do chłopca, prowadzącego ją po chodniku:

— Chodnik przeznaczony jest tylko pieszych.

— A czy mój wół nie idzie piechotą?

Mały Jaś (powróciwszy ze szkoły).
Ale tatuś ma kolosalne szczęście!

Ojciec: — Jakto?

Jaś: — Obiecales mi przecież 2 zł. zeli będę miał pochwałę ze szkoły...

Ojciec: — No i co?

Jaś: — No i oszczędzilem ci 2 zł.!

„OKAZJA” kupno i sprzedaż rzeczy używanych — antykwariat, ul. Sienkiewicza Nr. 15

UCZĘ PISAĆ NA MASZYNI, Piotrków Tryb., Legionów 2.

Redakcja i Administracja Piotrków Trybunalski, ul. Legionów 2, tel. 10-55

Redaktor przyjmuje: 8—10 i 14—16
Administracja czynna: od 8-ej do 14

WYPRZEDAŻ

Celem uprzystępnienia najszerszym warstwom piotrkowskiego społeczeństwa zaopatrzenia się

w kieszonkowe kalendarze agendy na 1937 rok

W dniu 5 stycznia r.b. rozpoczniemy ich sprzedaż — póki zapas starczy — za sztukę (zamiast zł. 1.—) **zł. 0.40** detalicznie po cenie

Zakłady Graficzne
„Adolf Pański Spadkobiercy”
Piotrków Tryb., ul. Legionów 2, tel. 10-55.

PHILIPS



STEREOFONICZNY
NARATYPO 28.10 MIESIĘCZNIK

Nazwa „Philips” stała się synonimem najwyższej jakości technicznej.

W czołowych firmach radiowych zwraca powszechną uwagę swym nowoczesnym kształtem i pochyłą skalą najbardziej pożądanym odbiornikiem sezonu

„Philips” Super 456

Jest to nowego typu superheterodyna o 7 wysokosprawnych obwodach, wyposażona w imponujący zespół urządzeń, a przy tym powszechnie dostępna dzięki systemowi ratalnemu „Philipsa”.

Super Philipsa

Firma „IR. LUFT”

ul. Słowackiego Nr. 1. telef. 14.95.



Znany zakład jubilersko - zegarmistrzowski

A. BRANDWAJN
2 Sieradzka 2

poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Zegarki, obrączki ślubne i artykuły optyczne.

Elegancka biżuterja: piścionki, bransoletki, kolczyki i t. d.

Nakrycia stołowe i platerę z najlepszych fabryk.

Patefony i płyty

Hallo! Hallo! reperacje w zakresie powyższym wykonuje się solidnie i starannie z gwarancją.

Prosimy o zwiedzenie naszej firmy! **A. Brandwajn Sieradzka 2.**

PROSZKI
MIGRENO-NEVOSIN

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW** i t.p.

ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN. FABR. z „KOGUTKIEM”
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
I ZAWSZE z RYSUNKIEM KOGUTKA.
PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” SA TEŻ I W TABLETKACH.

WALERIA ŻURAWSKA.

32

Ramię semaforu

— Ja smoking noszę już dziesięć lat — mawiał niejeden do swej żony.

— Alboż jest u was jaka moda — niecierpliwie odpowiadała pani. — Dziesięć lat... spróbuj wystroić kobietę w suknię i kapelusz z przed dziesięciu lat... wyglądałby jak monstrum.

Na takie argumenty mógł męski jest za słaby, żeby skombinować odpowiedź. Poczieszano się więc, że spędzą kilka godzin przy dobrej wódce, a partyjka w staromodnego preferka dostarczy słodkie go zapomnienia.

Ewa z początku chciała się wymówić przemęczeniem i nie iść, a wysłać Ludkę z Rolskim, ale Ludka słuchać nie chciała.

— Wcale nie pójdziemy, jak nie chcesz

sądę jednak, że mogłabyś to zrobić dla dziewczyny, promocję dostała, namęczyła się, wartoby jej dać trochę rozrywki — politykował Rolski.

Ewa zgodziła się i zaczęła myśleć o toalecie dla córki. Uszczuplając budżet miesięczny, sprawiła Ludce różową żorzetową sukienkę, przybraną szeroką szarfą. Dziewczyna cieszyła się i po kilka razy przymierzała przed lustrem. Ewa uśmiechała się, cierpliwie odpowiadając na wyczerpujące pytania.

— Mamusiu, czy aby dobrze leży?

— Doskonale, moje dziecko!

— Zdaje mi się, gdyby kolor był ciemniejszy...

— Ale cóż znowu, młodziutka jesteś!

— Mamusiu, czy aby tych falbanek nie za dużo... może to przesada?

— Przecież fason z żurnala, więc tak noszą.

— Klosz dobrze skrojony, prawda?

— Bez zarzutu, moje dziecko.

— A na ramieniu przypnę różę z pączkiem, a może dwie mamusiu?

— Mogą być i dwie.

— Ach, ale ty w co się ubierzesz? — wzdycha Ludka.

— Mam przecież aksamitną.

— Mamusiu, ta suknia ma już przecież ze sześć lat, odkąd pamiętam, na każdych imieninach bywasz w tej sukni.

— Żeby tylko takie zmartwienia były — odpowiada z uśmiechem Ewa.

— Nie dbasz nic o siebie, mamusiu, a przecież jesteś jeszcze taka ładna.

— Stara już jestem — rzuca półżartem matka.

Ludka pobiegła do matki i zarzuciła jej ręce na szyję.

— Ja wiem, kochana, że nie masz za co, bo co masz, to dla dzieci. Ty moje skarby ukochane — i dziewczyna rozplakała się.

— Wstyd — upominała łagodnie Ewa, głaszcząc ciemnowłosą główkę córki —

placzesz o głupie galganki, że matka wystroi się jak inne. Ciekawa jestem, dałaby mi chociaż minutę zadowolenia, lina z brylantów, gdyby które z was chore... Nie bez dzieciaku!

W duszy Ewy nagle wezbrała radość. — Ma serce dziecina — pomyślała jednak i moje życie rozjaśnia promień, moje życie miewa jasne momenty.

Ewa prędko przejrzała grę Rawi. Zbyt był niezręczny, jak wogóle mężczyzna. Obojętność jego była tak lodowa, że wiało od niej sztuka... Były jedne chwile, gdy mimowoli maska znikawała, twarzą, w oczach gorzał płomień, płakał, a na usta siadał cichy gorący śmiech.

Ale to zapomnienie trwało krótko, a wicz przypominał sobie swoje postanowienie i z bolesnym przymusem wciągał powrotem maskę na twarz.

Ewa oceniała ten szlachetny wysiłek, domyślając się celu, nie sprawiała jej jednak ulgi w cierpieniu.